

# Henryk Bogacki

---

"Der Durchbruch geschichtlichen Denkens im 19. Jahrhundert : Johann Gustav Droysen, Wilhelm Dilthey, Graf Paul Yorck von Wartenburg : ihr Weg und ihre Weisung für Theologie", Peter Hünemann, Freiburg-Basel-Wien 1967 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/1, 164-165

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor przedstawia konkretnie poszczególne grupy lub jednostki należące do zespołu uczniów i świadków oraz omawia ich pozycję i znaczenie. Kościół od początku jest wspólnotą wykazującą różnorodność strukturalną, w której rozmaite dary Ducha wyrażają się w zróżnicowanych formach działania. Każdy dar jest nieodzowny i wpływa na określenie struktury Kościoła.

Lud Boży może istnieć tylko w zespoleńiu wielości członków, z których każdy obdarzony jest własnym darem (*Gabe*) i związanym z nim zadaniem (*Aufgabe*). Wspólnotę kościelną Bóg ukształtował w ciału złożone z licznych i rozmaitych członków, z których każdy pełni indywidualną funkcję (por. 1 Kor 12, 18. 28). Przynależność jednostki do Chrystusa wyraża się w tym, że zgodnie z „miarą wiary” otrzymuje ona osobny udział w Duchu (por. Rzym 12,3,6; 1 Kor 12,4,11). Kościół nie składa się więc z „ujednoliconych” jednostek, lecz każdy ma własne uczestnictwo w życiu Chrystusa, a według miary swej wiary jest jego świadkiem i przez wykonywanie swego daru przyczynia się do wzrostu Ciała Chrystusowego.

Dzieło Diasa stanowi szczegółowe rozwiniecie i uzasadnienie jednej z zasadniczych tez syntezy eklezjologicznej H. Kunga o podstawowej strukturze charyzmatycznej Kościoła. *Charisma* i *diakonia* tworzą pojęcia korelatywne. *Diakonia* wyrasta z *charisma*, gdyż każda *diakonia* w Kościele zakłada powołanie Boże. Z drugiej zaś strony *charisma* zmierza do *diakonia*, gdyż każde *charisma* w Kościele znajduje swój sens tylko w posłudze.

Książkę poprzedził przedmową dawny generalny sekretarz Światowej Rady Kościołów, W. A. Visser't Hooft. Według niego pluriformizm życia kościelnego gmin w czasach Nowego Testamentu nie należy do nowych tematów, lecz nie akcentowano dotąd dostatecznie wyraźnie, że różnorodność ta przynależy do istoty Kościoła. Ze szczególnym zadowoleniem podkreśla, że teza taka pochodzi obecnie od autora rzymskokatolickiego, a więc członka Kościoła uważanego przez inne wyznania chrześcijańskie za monolit. Visser't Hooft stwierdza, że właściwie wszystkie Kościoły, szczególnie w kwestiach ustrojowych, skłaniały się do podejścia „monolitycznego”, a żaden nie odważał się wyprowadzić koniecznych wniosków eklezjologicznych z historii pierwotnego chrześcijaństwa. Najchętniej posługiwano się formułą *Unitas in necessariis, libertas in nonnecessariis, in omnibus caritas*, którą redukuje kwestię pluriformizmu do spraw dalszoplanowych, dopuszczając różnorodność tylko w kwestiach nieważnych. Czyż obecnie na podstawie Nowego Testamentu nie trzeba mówić raczej: *Unitas in Christo, diversitas in donis spiritualibus, in omnibus caritas*? Jeżeli w Kościele istnieje tak wiele charyzmatów, nie jest to znakiem zamieszania wywołanego przez ludzi, lecz wyrazem porządku pochodzącego od Boga, co powinno stać się powodem do radości. Współczesne dążenia ekumeniczne nie zmierzają do zaprowadzenia jednolitości w chrześcijaństwie, lecz do właściwego wyrażenia Bożej ekonomii swobodnie rozdzielającej dary Ducha.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

PETER HÜNERMANN, *Der Durchbruch geschichtlichen Denkens im 19. Jahrhundert. Johann Gustav Droysen, Wilhelm Dilthey, Graf Paul Yorck von Wartenburg. Ihr Weg und ihre Weisung für Theologie*, Freiburg—Basel—Wien 1967, Herder, s. 440.

Przełom wieku XVIII i XIX stanowi w dziejach ludzkości zwrot znaczący przemianami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi. Znajdują one swoje odbicie także w teologii, gdy szkoła tybingska podejmuje próby wykazania historycznych uwarunkowań tej dyscypliny. Wysiłki te nie znajdują wówczas zrozumienia. Pionierzy neoscholastyki upatrują ratunek dla

teologii w powrocie do dawnych syntez, odświeżaniu filozoficzno-teologicznych koncepcji poprzednich epok, nie dostrzegają natomiast konieczności wyrażania treści Objawienia w kategoriach właściwych czasom współczesnym.

Peter Hünermann poświęca swe studium analizie myśli ludzi, którzy nie byli teologami i nie wywarli decydującego wpływu na kierunek rozwoju teologii w XIX wieku, lecz właściwie oceniali znaczenie elementu historycznego w rozwoju myśli ludzkiej, a dziś mogą przydać się przy poszukiwaniu odpowiedniego pojmowania funkcji teologii wobec Objawienia.

Jako wprowadzenie podaje Hünermann analizę rozumienia historii przez szkołę tybingską (s. 21—48). W myśl jej koncepcji prawda jest wydarzeniem, przede wszystkim zbawczym działaniem Bożym, które trwa w Kościele wraz z jego tradycją i teologią. Dlatego nauczyciele muszą głosić w Kościele tę prawdę w coraz innej szacie słownej, dostosowanej do historycznej sytuacji.

Trzy zasadnicze części rozprawy poświęca autor kolejno trzem postaciom, których znaczenie dla teologii nie jest u nas znane. Johann Gustav Droysen (1808—1884), historyk, rozwija swą koncepcję historii przepojoną głęboką wiarą chrześcijańską o zabarwieniu luterzańskim (s. 49—132). Wilhelm Dilthey (1833—1911), filozof, konstatuje odwrót od metafizyki a zwrot ku przyrodzie i historii cechujący współczesną mu epokę w przeciwieństwie do dotychczasowego myślenia zachodnioeuropejskiego nastawionego metafizycznie. Sam pojmuje człowieka jako istotę historyczną (s. 133—291). Paul Yorck von Wartenburg (1835—1897), filozof, stwierdza, że Dobra Nowina chrześcijańska dochodzi do głosu tam, gdzie człowiek otwarty na głos historii wiąże się życiowo z żywym i działającym Jezusem Chrystusem (s. 293—369).

Interesująca jest część końcowa. Autor w oparciu o wcześniej przeprowadzone analizy poglądów trzech wymienionych myślicieli podaje własne ujęcie związku między Objawieniem a historią (s. 371—426). Objawienie rozwija się zgodnie ze strukturami historii i zawsze oznacza tworzenie myślenia teologicznego, gdyż już wypowiedzi pierwotnych świadków i przyjęcie ich przez pierwszą gminę wyrażają się w kategoriach wypowiedzi teologicznych. Choć postąnnictwo Objawienia ogarnia wszelkie epoki, lecz jednocześnie w swej początkowej formie jest związane z określonym momentem dziejów, jak również wypowiada się w określonych, historycznych przekazach, stanowiących tradycję. Należy zawsze pytać, czy formy przekazu są dostosowane do potrzeb chwili. Aby odpowiedzieć wymaganiom sytuacji świata, cechą charakterystyczną myślenia teologicznego powinno być usiłowanie tłumaczenia treści Objawienia. Im szybciej zmienia się kształt świata, tym natarczywiej wysuwa się postulat dostosowywania teologii tak, aby treść Objawienia nie stała się obca wskutek przestarzałej szaty.

Książka stanowi trudne dzieło, szczególnie w ostatniej części, gdzie autor bardziej niż w poprzednich stosuje teorie, a zwłaszcza niełatwe słownictwo M. Heideggera. Mimo tej trudności dzieło Hünermanna wnosi poważny wkład w wyjaśnienie związków między Objawieniem, historią i metafizyką.

*Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa*

Kardinal LÉON-JOSEPH SUENENS, *Die Mitverantwortung in der Kirche*, Salzburg 1968, Otto Müller Verlag, s. 188.

Kard. Suenens, jeden z czołowych uczestników ostatniego soboru, pionier odnowy życia i teologii w Kościele, przedstawia i rozwija w swej ostatniej książce ideę, która w dziedzinie pastoralnej wydaje mu się na-